

Sytuacja w Mesko

Ostatnie miesiące pokazują, że potrafimy osiągać cele, które jeszcze kilka lat temu wydawały się nader ambitne, aby nie użyć słowa niewykonalne. MESKO znajduje się obecnie w jednym z najważniejszych momentów swojej historii. Dynamicznie rosnące zapotrzebowanie na nasze wyroby, realizacja strategicznych programów dla Sił Zbrojnych RP oraz rozwój współpracy z partnerami krajowymi i zagranicznymi sprawiają, że stajemy się jednym z filarów bezpieczeństwa Polski i ważnym uczestnikiem europejskiego przemysłu obronnego. To czytamy w gazetach, a jak wygląda to u nas, tak od kuchni?

Za nami okres urlopowy, większość z nas po odpoczynku wdraża się z powrotem w swoje obowiązki. Przed nami Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Kielcach, będzie to czas fleszy, ważnych deklaracji, umów oraz nowości, również na stoiskach MESKO. Dlatego zachęcam do obejrzenia tegorocznej wystawy. A po MSPO jak co roku początek ostatniego najbardziej zwariowanego i zabieganego kwartału roku. Już teraz wiemy, że przyszły rok również przyniesie bogaty koszyk zamówień. Oznacza to, że każdy, kto chce pracować i rozwijać się razem z firmą, znajdzie tutaj swoje miejsce. Jako pracownicy czujemy, że firma jest w dobrej kondycji, a dowodem na to jest fakt, że nikt nie zastanawia się czy 10-go będzie wypłata, raczej jak dużą premię dostanie.

Zagłędając za bramy Dywizji Rakietowej zobaczymy jak w pocie czoła produkuje się Pioruny. W ciągu pierwszego półrocza dostarczyliśmy do Agencji Uzbrojenia dwa razy więcej rakiet niż jeszcze sześć lat temu wykonywaliśmy w ciągu całego roku. Towarzyszy temu oczywiście ciągłe unowocześnianie parku maszynowego oraz wzrost zatrudnienia. Dywizja Małokalibrowa i Średniokalibrowa ze spokojem wywozi do magazynu wyrobów gotowych kolejne partie amunicji. Tu miliony sztuk nie robią na nikim wrażenia. Idąc za ciosem, nawet amunicja średniokalibrowa nie spędza snu z powiek wszystkim w takim stopniu jak to miało miejsce w ubiegłych latach. Ogólnie mówiąc praca wre i widać jej efekty. Dywizja Wielkokalibrowa niezależnie od lokalizacji to coraz większy plac budowy. Raz mowa o nowej posadzce, innym o zespole magazynów, albo wielkim wyburzeniu. Gdzieś pomiędzy tym całym zgiełkiem trwa produkcja amunicji czołgowej i artyleryjskiej. I tu wielkie brawa dla załogi za umiejętność pogodzenia rozbudowy zakładu i produkcji. A podobno nie da się złapać dwóch srok za ogon. MESKO to wielka „maszyna”, która nie działałaby bez bieżącego wsparcia wszystkich służb. Remonty budynków, naprawy maszyn, zapewnienie materiałów produkcyjnych czy obsługa finansowa są integralnym elementem Spółki. Każda Dywizja – od produkcji, przez technologię, utrzymanie ruchu, inwestycję i infrastrukturę, kontrolę jakości, aż po administrację – ma swój udział w budowaniu pozycji MESKO. Za każdą podpisaną i zrealizowaną umową stoją tysiące godzin codziennej pracy, odpowiedzialność i zaangażowanie pracowników. Brawo!!!

Obecny okres powinien być dla nas nie tylko powodem do dumy, ale również motywacją do dalszego działania. Każdy pomysł usprawniający produkcję, poprawiający bezpieczeństwo pracy, ograniczający straty materiałowe, czy skracający czas realizacji procesów ma dziś ogromne znaczenie. Pamiętajmy, że rozwój firmy nie zależy wyłącznie od nowych inwestycji – zależy przede wszystkim od ludzi, którzy każdego dnia tworzą MESKO swoją wiedzą, doświadczeniem i odpowiedzialnością. Firma jest rozpędzona niczym Orient Express, a na dodatek wiatr wieje nam w plecy. Niestety łatwo w takiej sytuacji stracić czujność,

dlatego warto uświadomić sobie, że nie tylko my mamy sprzyjający wiatr a sukces nie jest dany raz na zawsze. Pomimo dobrej realizacji Planu Sprzedaży do ideału jeszcze trochę nam brakuje. Każda z Dywizji ma coś za uszami, co ma odzwierciedlenie w karach nakładanych na MESKO. To, że jest dobrze nie zwalnia nas z obowiązku sumiennego wykonywania swoich obowiązków. Wszystko wskazuje na to, że sprawdzianem odpowiedzialności za nasze miejsca pracy będzie 2030 rok, kiedy skończą się pieniądze z SAFE. Wówczas na rynku pozostaną tylko Ci, którzy właściwie wykorzystają obecny czas. Rynek zbrojeniowy zmienia się bardzo dynamicznie. W całej Europie i Polsce powstają nowe moce produkcyjne, a konkurencja inwestuje ogromne środki w rozwój technologii, automatyzację oraz zwiększanie wydajności. Nasi klienci, w tym MON oczekują nie tylko wysokiej jakości produktów, ale również terminowych dostaw, elastyczności oraz ciągłego doskonalenia procesów. Każde opóźnienie, każda niepotrzebna strata materiałowa czy każdy błąd jakościowy wpływają na konkurencyjność naszej firmy. I nawet jeśli my udajemy, że nic wielkiego się nie dzieje to nasi klienci już tak nie uważają i coraz częściej spoglądają w stronę konkurencji.

Rzadko zdarza się, aby potrzeby rynku, możliwości firmy i sytuacja geopolityczna były tak dobrze zbieżne jak obecnie. Mamy doświadczenie, wiedzę oraz zapieczęcie techniczne, aby w chwili próby pozostać liderem polskiego rynku oraz istotnym graczem międzynarodowym. Wystarczy tego nie s...knocić...